

Eucharystia bez Mszy świętej?

Misterium obecności Boga w czasie pandemii.

Paradoksalny jest ten moment historii zbawienia, który przychodzi nam przeżywać. Tak bardzo paradoksalny, że wręcz dezorientujący. Z jednej strony, kilka miesięcy temu rozpoczął się rok poświęcony Eucharystii. Nie brakowało więc zachęt i zaproszeń, aby częściej i gorliwiej brać udział w „Wielkiej Tajemnicy Wiary”. Minęło niewiele, a zewsząd słychać głosy: pozostań w domu. Ponadto regulacje prawne praktycznie do zera zredukowały możliwość uczestnictwa w Eucharystii. Wobec takiej sytuacji nie dziwi dezorientacja wielu ludzi, którzy nie potrafią odnaleźć się w takim kontekście. Wielu również jest takich, którzy obok ogólnego zamieszania cierpią głód i tęsknotę za Eucharystią. **W ciągu kilku dni wszystkie schematy, wszystko co wydawało się pewnikiem nie do ruszenia, zostało zachwiane.** Pozostała pustka... dramat? A może szansa?! Spróbuję nieco sprowokować, nie dając gotowych odpowiedzi, bo takich pewnie brak...

Nie przywykliśmy do pustki. Eucharystii w niedziele nie brakowało. Wręcz można było wybierać miejsce i godzinę; ulubione zgromadzenie, właściwy celebans. Wybór i dostatek. Tak rozpoczęliśmy Wielki Post, wysłuchaliśmy Ewangelii o pokusach Jezusa na pustyni, przyjęliśmy konsekrowany Chleb i było jak zawsze. Ale weszliśmy w komunię? A może dopiero teraz Pan pozwala nam w tą komunię, w to zjednoczenie z Nim wchodzić?

Pierwsza z pokus na pustyni dotyczyła głodu: „zrób sobie chleb!” **Chleb – tu i teraz, skoro jesteś głodny.** Jezus odmówił. Wybrał głód czekając na chleb, który będzie darem. Ufał, że Ojciec *otwiera swą rękę i karmi do syta we właściwym czasie* (por. Ps 145), dlatego nie miał pretensji i nie nalegał. Jeśli zrozumiemy to co się wydarzyło na pustyni, to rodzi się pytanie: brak Eucharystii w tym czasie oddala nas od Jezusa? A może paradoksalnie jeszcze bardziej zbliża nas do Niego?! **Może właśnie cierpiąc głód Chleba możemy współodczuwać z Panem i być w zjednoczeniu z Nim?**

Przez proroka Bóg zapowiada, że wyprowadzi swoją oblubienicę na pustynię, aby mówić do jej serca, aby odnowić miłość. Może w tym dramatycznym kontekście, w tej tęsknocie za „Oblubieńcem, który został zabrany” spełnia się jakiś kluczowy moment historii zbawienia? Może w tej zgodzie na głód i w oczekiwaniu na moment, kiedy Ojciec na nowo otworzy swą rękę i nakarmi do syta spragnionych dokonuje się coś większego niż po ludzku możemy przewidzieć?! **Może to w takim kontekście dokonuje się wielka tajemnica wiary!**

Jak przeżywać ten moment? Jak odkrywać tę tajemnicę zbawienia, która spełnia się w tych dniach? Na pustyni Jezus odpowiedział demonowi, że człowiek żyje nie samym chlebem, ale słowem, które pochodzi z ust Pana. **A więc Słowo!** Tutaj kolejny znak zapytania. Kiedy okoliczności życia społecznego nie pozwalają na udział w Eucharystii, szukamy i jesteśmy zapraszani do uczestnictwa wirtualnego, przez środki społecznego przekazu. Oczywiście, to jakieś rozwiązanie. Ale czy jedyne? Czy najważniejsze?

Na pustyni Jezus mówi o słowie Bożym. Kościół przypomina nam: **kiedy wspólnota modli się, śpiewa psalmy i słucha Słowa Bożego, tam Chrystus staje się obecny!** Może więc w czasie przymusowego „postu od Eucharystii”, zadbać o to, aby Pan stawał się obecny w naszych domach i wspólnotach poprzez wspólne czytanie Słowa Bożego? Rodzinna modlitwa i wspólne odczytanie Ewangelii jest domową celebracją, co do której sam Jezus obiecał, że będzie obecny tam, gdzie zebrani są w Jego Imię. W tych niecodziennych okolicznościach, **brak Eucharystii nie musi oznaczać braku Jezusa.** Wręcz przeciwnie! Może walka o „swoje prawo do Eucharystii”, pokusa nieakceptacji pustyni i pustki, mogłyby być bardziej niebezpieczne dla życia duchowego niż zgoda na taki stan rzeczy?

I pozostaje jeszcze jeden element: w janowym opisie ustanowienia Eucharystii nie ma chleba, nie ma wina, nie ma słów konsekracji. Tam jest tylko umywanie nóg i przykazanie miłości. **Eucharystia to miłość!** A któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie? Głód czy nagość? Obecna sytuacja? We wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo, dzięki temu, który nas umiłował! **Kiedy więc wielu tęskni za Eucharystią, stawajmy się nią dla siebie nawzajem!** Uobecniajmy miłość Pana! Papież Franciszek zaprasza nas, aby na pandemię odpowiedzieć wzajemną modlitwą, współczuciem i czułością. Tam gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam jest Bóg; tam objawia się prawdziwie eucharystyczne życie. Kiedy w naszym sercu przechodzimy od oczekiwań do wdzięczności, od chęci nasycenia siebie do pytanie o to co mogę dać i jak pomóc bliźniemu, wtedy życie staje się eucharystyczne, a pustynia tego świata zmienia się w rajski ogród życia! Wobec czasowego braku możliwości celebracji Eucharystii w kościołach, celebруем ją naszym życiem. W ten sposób, po czasie pandemii będziemy mogli bardziej eucharystyczni wrócić do ołtarza i jeszcze głębiej przeżywać tę utęsknioną przez wielu Wielką Tajemnicę Wiary.